



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lanowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 226.

Nr. 82.

Wągrowiec, sobota dnia 20 października 1928.

Rok III.

Kilka słów o sejmiku powiatowym

Pan Marcinkowski zwrócił się do redakcji „Gazety Wągrowieckiej” z prośbą o umieszczenie poniższego artykułu, ta jednak stanowczo odmówiła, choć się pisze i wszędzie krzyczy, że jest organem bezpartyjnym. (Red.)

W „Gazecie Wągrowieckiej” № 122 pod tytułem „Echa zebrania sejmiku powiatowego w Wągrowcu”, zdaje p. Szymon Przybył z jego kąta widzenia, lub siedzenia sprawozdanie ostatniego posiedzenia, w którym to zaciekle szarpie moją osobę. Opuszcza nawet temat sporu, t. j. wykonanie budżetu i przechodzi do ataków osobistych, naśladując w tym innych członków Wydziału Pow. Chcę dlatego najpierw odpowiedzieć, co do rzeczy powiatowych, a potem co do zarzutów, dotyczących moją osobę.

Zaznaczam najpierw, że w sejmiku zdałem sprawozdanie w imieniu sem. kom. rew. i to w ten sposób, że odczytałem wszystkie protokoły, podpisane przez wszystkich członków kom. rew. a także i przez p. Podsejda. Ostatni protokół był tylko streszczeniem poprzednich, zaopatrzone w wnioski kom. rew. i w tych zgodny z kom. rew. wojewódzka. Na końcu dodałem dla wytłumaczenia wniosek o votum nieufności dla Wydz. Pow., ponieważ ten nie stróżował należycie nad groźbą publicznym, a to przecież jest „pot, są, ły” obywateli.

Tego ostatniego protokołu p. Podsejda nie podpisał. Ale za to wnioskował, że tylko on jest „sumienny i uczciwy”, to trochę śmieszne i śmiało twierdzenie.

Na liźby podane przez p. Sz. Przybyła odpowiadać nie będę, zaznaczam jednak, że tych liczb kom. rew. nie zaczęła. Są ale przekroczenia innej natury, więc nietylko formalne, ale i rzeczowe, co też p. Sz. Przybyłowi na kilku przykładach w sejmiku wytłumaczyłem, tak samo jak wyraz „nierzetelne”, przytaczając przytem § 49 odnośnego rozporządzenia.

Nie ja chciałem budżet traktować jako „beczkę”, tylko p. Podsejda, który był zdania, że należy wnioskować o absolutorjum, bo ogólnej sumy budżetowej nie przekroczone. Na co wtedy przepisy, na co działy, paragrafy, virement, rewizja, debaty, uchwały etc.

Kom. rew. nie żąda od Wydz. Pow., aby szpiegował każdy krok przewodniczącego, ale aby budżet był celowo wykonany, a wydatki w myśl budżetu przez odpowiednie uchwały normowane, a to Wydz. Pow. zaniedbał.

Treści uchwał Wydz. Pow. nie mogłem p. Sz. Przybyłowi przedłożyć, ponieważ dawniejszy przewod. Wydz. Pow. wzbraniał się kom. rew. przedłożyć uchwały Wydz. Pow. z nieznanym nam powodem.

Władzę polską nigdy nie podkopywałem, przeciwnie mam do niej jaknajwiększe zaufanie i z tego powodu, ja, jako przewod. kom. rew. stawiałem wnioski, aby sejmik przyjął sprawozdanie z odnośnymi „przekroczeniami” do wiadomości, prosząc Władzę Nadzorczą o wyciągnięcie z tego konsekwencji. Pan Sz. Przybył nie zdaje może sobie sprawę z tego, co się wszystko pod wyrazem „przekroczenia” kryje.

A teraz co do zarzutów osobistych, którymi posługują się zwykle ludzie takiego typu, którzy rzeczowo spraw zatłwić nie są w stanie.

Mogę p. Sz. Przybyła zapewnić jako urzędnik państwowy, że w „Konsumie” pracowałem sumiennie i żadnych sprzeniewierzeń na sumieniu nie mam. Sledztwo, które wszystkim oszczercom wytoczyłem i jeszcze wytoczę, wykazać musi, którzy ludzie mają „nieczyste ręce”. Dotąd jeszcze nikogo moją gospodarką nie ukrzywdziłem. O tych sprawach p. Szymonie Przybył, na sądzie mówić będziemy.

Sprawa zajścia na sejmiku z byłym starostą p. Szumskim przedstawia się następująco:

Dwóch poważnych obywateli miasta interpelowało mnie, czy jest prawdą, że starostwo odebrało jakieś zapomogi dla handlu i przemysłu i że jednostki blisko stojące przy źródle, miały takie zapomogi otrzymać. Ja z tą wiadomością podzieliłem się z niektórymi członkami Wydz. Pow. i także p. Sz. Przybyłem, celem stwierdzenia prawdziwości pogłosek. Zamiast rzecz zbadać, oczerniono mnie przed p. starostą, w której to sprawie najwięcej p. Sz. Przybył pracował. Na moje kilkakrotne żądanie, aby mnie Wydz. Pow.

Strajk powszechny w Łodzi wygasa

Łódź, 18. 10. Strajk powszechny w dalszym ciągu wygasa.

Tramwaje uruchomione zostały całkowicie. Pozostałe instytucje użyteczności publicznej pracują również. Biura magistratu uruchomione będą jutro, ponieważ urzędnicy postanowili powrócić do pracy.

W dalszym ciągu strajkują metalowcy oraz włókniarze.

W sferach przemysłowych liczą się z tem, że w dniu jutrzejszym niektóre fabryki zostaną uruchomione, ponieważ już dziś liczni robotnicy zgłaszali się do pracy, zapowiadając, że jutro zjedną się w takich kompletach, któreby umożliwiły uruchomienie oddziałów fabrycznych.

Warszawa, 18. 10. Dnia 18 bm. w ministerjum Pracy i O. S. odbywały się w ciągu całego dnia do późnej nocy narady z przedstawicielami organizacji robotniczych i przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie likwi-

dacji zatargu, wynikłego w Łodzi i okręgu łódzkim.

Po kilkakrotnych oddzielnych naradach z poszczególnymi stronami o godz. 19 rozpoczęło się posiedzenie wspólne obu stron, które trwało do godz. 0.30.

W międzyczasie min. Jurkiewicz odbył naradę z przemysłowcami, składającymi się do pewnych ustępstw w zakresie wysuniętych przez organizacje robotnicze postulatów, dotyczących punktów dodatkowych. Po zakomunikowaniu ostatecznych propozycji organizacjom robotniczym, przedstawiciele tych organizacji po naradzie oświadczyli, że uczynione im propozycje uważają za niewystarczające, niezadowolające ich postulatów i że wobec tego przyjął ich do wiadomości nie mogą i podtrzymują swe dotychczasowe stanowisko.

Wobec tego konferencja została zamknięta, nie doprowadzając do zawarcia umowy zbiorowej.

Faktyczne zerwanie rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 18. 10. Osoby zbliżone do rządu niemieckiego wyrażają opinię, iż w danej chwili rokowania handlowe z Polską można uważać za zerwane.

Wbrew wiadomościom niektórych dzienników porannych, jakoby pełnomocnik Niemiec dr. Hermes miał wrócić do Warszawy w sobotę, mówi się, iż podróż Hermesa do Polski jest obecnie zupełnie nieaktualna.

W tę sobotę zbiera się rada ministrów Rzeszy, na której dr. Hermes zda sprawozdanie ze swego ostatniego pobytu w Warszawie oraz omówiona zostanie sprawa dalszej polityki Niemiec wobec Polski.

Jak słychać, min. Stresemann znajdujący się w Wiesbaden, zażądał od dr. Hermesa osobistej relacji. Dr. Hermes wyjedzie do Wiesbadenu prawdopodobnie jeszcze dzisiaj.

Berlin, 18. 10. W kancelarji rządu Rzeszy

odbyła się dzisiaj w południe rozmowa członków gabinetu. Można przyjąć, że omawiała ona sprawę rokowań handlowych z Polską. W związku z tem zbierze się popołudniu komisja handlowo-polityczna rządu Rzeszy, do której należą ministrowie gospodarki, skarbu i rolnictwa oraz przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem obradować się będzie nad stanowiskiem niemieckiem wobec rokowań z Polską.

Berlin, 18. 10. Niemiecka prasa demokratyczna poświęca dużo miejsca nowemu przesileniu które wybuchło w rokowaniach handl. polsko-niem. Bardzo poczytna, chociaż nie posiadająca wpływu politycznego „Morgenpost”, atakuje dr. Hermesa, zarzucając mu, że w interesie wielkich właścicieli ziemskich sabotuje celowo rokowania. „Morgenpost” pozwala sobie nawet na żarty, pisząc, że w starożytności Hermes był bogiem kupców, obecnie jednak jest opiekunem rolników.

Umowa zbiorowa w przemyśle metalowym

Warszawa, 18. 10. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w dniu 15 bm. po kilkutygodniowych naradach została podpisana umowa zbiorowa w przemyśle metalowym. Robotnicy otrzymali 5 proc. podwyżkę zarobków. Umowa obowiązuje do dnia 1 lipca 1929.

Wczoraj odbywały się rokowania w Dąbrowie Górniczej w sprawie umowy górniczej dla

przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Po naradach została podpisana umowa, przyznająca 4 proc. podwyżki dla robotników akordowych i około 7 proc. dla robotników dniówkowych. Umowa obowiązuje od 1 września.

Pertraktacje o zawarciu umowy w przemyśle górniczym trwały czas dłuższy.

Wielkie strajki i lokauty w Niemczech

Berlin, 18. 10. Przemysłowcy zdecydowani są przeprowadzić ogłoszony lokaut w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym. Z dniem 1 listopada lokaut obejmie przeszło 230 tysięcy robotników. Jednocześnie zaostreniu ulega sytuacja

strajkowa na Dolnym Śląsku oraz włóknarzy w okręgu Monachjum-Gratbach. Ogółem strajkuje przeszło 100 tysięcy robotników. W Waldenburgu w dolnośląskim okręgu przemysłowym doszło do zaburzeń przed sklepami spożywczymi.

lub jakiś członek z sejmiku wykazał choć jedną osobę, której bym coś ujemnego na p. starostę Szumskiego powiedział, nikt na to nie reagował. Dziś bym w podobnym wypadku też inaczej wystąpić nie mógł, tylko dla pewności rozmawiałbym z jakimś członkiem Wydz. Pow. przy świadkach, bo do prawomówności niektórych członków teraźniejszego Wydz. Pow. nie mam zaufania. — O jakiejś oszczerzej intrydze mowy być nie mogło, gdyż pytałem się zupełnie jawnie i w interesie publicznym. Dowód tego mój protokół i członkowie sejmiku. Sprawa była sztucznie intrygowana przez osoby, którym zależało na tem, aby mnie od pracy obywatelskiej usunąć.

Co do dalszych zarzutów, jak „niemieckość” to niech p. Przybyłowi i innym niedowiarkom wytłumaczają moje postępowanie, moi dawniejsi uczniowie (jestem przeszło 26 lat nauczycielem), obywatele i rodzice tych miejscowości, w których jako nauczyciel pracowałem. Miejscowościami temi są: Sarbja, Wierchosławice, Wielowieś, Liszkowo i powtórnie Sarbja.

Oświadczam, że do Ostmarkenvereinu lub innych polakożerczych товариств nigdy nie na-

leżałem, orderów lub innych odznaczeń, nigdy nie otrzymałem i szlif polscy powstańcy nie potrzebowali mnie żdziarać. Mogę p. Sz. Przybyła zapewnić, że już 18 grudnia 1918 r. otwarcie na pierwszym zebraniu nauczycielskiem na salce p. Wierzejewskiej wystąpiłem przeciwko zaborcom, gdy inni jeszcze wszelkie odruchy powstania polskie tłumili, chociaż nie byli urzędnikami. A 27 grudnia 1918 r. byłem także w Poznaniu, celem założenia pierwszego „Stowarzyszenia Nauczycieli Polaków”.

Dzieci moje wychowałem w duchu polskim i katolickim. Kłamstwem jest i oszczerstwem, abym chciał dzieci zniemczyć, z których najstarsze, mając lat 9, w roku 1917 było umieszczone w realnym gimnazjum w Chodzieży w internacie, utrzymanem przez związek nauczycieli. Nie wiedząc jeszcze, dokąd mnie los poprowadzi, na początku 1919 r. odebrałem syna do domu, gdyż prędzej nie było to możliwem z powodu kordonu granicznego.

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej).

Krwawe walki wśród rewolucjonistów macedońskich

Białogród, 17. 10. Krwawa walka pomiędzy rewolucjonistami macedońskimi, zwolennikami gen. Protogerowa i stronnikami Michajłowa, nabiera charakteru mocno niepokojącego. Starcia między uzbrojonymi bandami obu stron zdarzają się niemal wszędzie. Potwierdza się wiadomość, że rząd wydał polecenie rozbrojenia zwolenników Protogerowa.

Według ostatnich wiadomości, przywódca zwolenników Protogerowa mjr. Trajkow, który został w ostatnią niedzielę ciężko ranny w Sofji podczas strzelaniny przed cukiernią „Fenix”, jest umierający.

Według informacji, otrzymanych z Kriva Palanka, okręgi Kustondzil, Dzumaja i Petricz zostały całkowicie opanowane przez Wancza Michajłowa i jego przyjaciół, którzy tępią bez litości wszystkich tych, których podejrzewają o nieaprobowanie ich akcji, i tych, których bliskie stosunki ze stronnictwem Protogerowa nie ulegają wątpliwości. Armia otrzymała polecenie oddania się do dyspozycji Michajłowa we wspomnianych okręgach.

Terror, stosowany przez Michajłowa, obejmuje obecnie i Sofję. Według doniesień dzienników Cankow miał otrzymać od Wancza Michajłowa kilka listów, zawiadamiających go o wydanym na niego wyroku śmierci za poparcie, udzielane stronnictwu Protogerowa. W pismach tych Cankow oskarżony jest również o działalność przeciwko dynastji oraz o usiłowane związanie się z Jugosławją. Przyjaciele Cankowa pełnią straż przed jego domem, on zaś już od kilku dni nie opuszcza mieszkania.

Wiadomości, nadeszłe ze Strumicy, stwierdzają, że stronnicy Protogerowa w odpowiedzi na napad z strony Wancza Michajłowa organizują się w okolicach Nowokopu z zamiarem stawienia oporu. Są oni podobno zdecydowani podjąć walkę na śmierć i życie przeciwko Michajłowowi i rządowi. — Dzienniki w Sofji wyrażają zdziwienie, iż prasa zagraniczna przywiązuje tak wielkie znaczenie do wypadków w Bułgarji i podkreślają, że w ciągu wczorajszego wieczora korespondenci zagraniczni przesłali do swych redakcyj 154 telegramy.

Wiedeń, 17. 10. Dzienniki donoszą z Sofji, że rada ministrów na najbliższym swoim posiedzeniu powzięła uchwałę w sprawie ochrony ludności przed zamachami komitetów macedońskich. Wczoraj aresztowano 30 Macedończyków. Aresztowania te stoją w związku z zajściami, jakie mają onegdaj miejsce.

Z za kulis afery Horana

Paryż, 17. 10. Wobec tego, że Horan i Hearst usiłowali fałszywie przedstawić powody wysiedlenia Horana, Quai d'Orsay ogłosiło, iż Horan oświadczył dobrowolnie w dniu 8 bm. w prefekturze policji, że po wielokrotnych usiłowaniach zdobycia tekstu układu morskiego powierzył tę sprawę korespondentowi de Lapelanque, obiecując mu wzajemnie za dokument około 10000 fr. De Lapelanque wręczył mu niebawem dwa dokumenty, dotyczące układu. Horan przesłał jeden z dokumentów Hearstowi, zdradzając jednocześnie źródło, z którego otrzymał oba dokumenty. W odpowiedzi Hearst polecił mu przenielegrafować terminowo do Ameryki treść drugiego dokumentu. Prefektura uwzględniła prośbę Horana, aby niewykorzystywać jego zeznań, lecz Horan sam ujawnił swoje zeznania, nadużył

dobrej wiary związku, do którego należał i prosił nawet kolegów, aby zażądali oficjalnie ogłoszenia jego zeznania. Stowarzyszenie dziennikarzy anglo-amerykańskich zwróciło się w dn. 9 bm. z tem żądaniem przedstawionem na piśmie do Poincarego i Brianda, powierając to następnie przy okazji demarche, [podjętego w dniu 11 bm. na Quai d'Orsay.

O pożyczkę kolejową dla Polski

Warszawa, 17. 10. Krążą pogłoski, że kontroler Dewey uda się w styczniu do Stanów Zjednoczonych, aby zbadać grunt dla ewentualnej pożyczki kolejowej polskiej. Min. kolei Kühn oświadcza, że w najbliższych pięciu latach Polska będzie potrzebowała na inwestycje kolejowe 4 miljardy złotych. W roku bieżącym potrzebowano 270 mln. na ten cel. W roku przyszłym przewiduje się 330 mln. Regulacja taryf może podwyższyć dochody od 100—120 mln. i to ułatwi wielce zadanie.

Dalszy wzrost deficytu bilansu handlowego

Warszawa, 18. 10. Z zestawienia Gł. Urzędu Statystycznego wynika, że we wrześniu import przedstawiał wartość 272 783 tys. a eksport 204 343 tys. zł. Niedobór wynosi 68 440 tys. zł a więc o 5 999 tys. zł więcej niż w sierpniu.

Eksport węgla we wrześniu zmniejszył się o 3 164 tys. zł w porównaniu z sierpniem. Import artykułów spożywczych zwiększył się o 6 milj. zł, maszyn i aparatów o 2 milj. zł i obuwia o 1,1 milj. zł.

5-godzinny dzień szkolny

Warszawa, 17. 10. Min. Oświaty wydało zarządzenie, aby od 1 lutego wykłady w szkołach średnich odbywały się po 5 godzin dziennie.

Koła nauczycielskie zmianę tę potraktowały życzliwie, wyrażając jedynie zastrzeżenie co do wprowadzenia zarządzenia tego w życie w środku roku szkolnego, co może ujemnie się odbić na programach szkolnych.

W dniu 11 listopada

Zarządzenie księdza Kardynała Prymasa do duchowieństwa

Obchód dziesięciolecia odzyskania wolności zgromadzi Naród w Kościołach. Zarządzam przeto, by w niedzielę, dnia 11-go listopada we wszystkich świątyniach jedna z niedzielnych mszy św. miała charakter nabożeństwa dziękczynnego za cud niepodległości z kazaniem na temat obowiązków narodu wobec Boga, z Te Deum po mszy św. i z modlitwami za Rzeczpospolitą i jej Prezydenta.

W sprawie oficjalnego udziału władz i organizacji uwzględnił księża słuszne życzenia komitetów obchodowych.

Poznań, dnia 15 października 1928.

(—) † August Kard. Hlond, Prymas Polski.

Tragedja matki

Berlin, (AW). Donoszą tu z Dortmund, iż wczoraj wieczorem 35-letnia kobieta rzuciła troje swych dzieci do kanału Dortmund - Ems, poczem sama doń wskoczyła.

Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano uratować nikogo.

Katechizm Marcina Lutra

Londyn, (AW). Z Johannesburgu (Transwaal) donoszą o odnalezieniu w jednym z tamtejszych antykwariatów katechizmu, wydanego przez Marcina Lutra. Zakupiony on został za 1 szylinga. Książka jest dobrze utrzymana i datowana z roku 1532.

Obecnie właścicielowi ofiarowują za nią 500 funtów szterlingów, jednakże odmawia on sprzedaży.

Z Zjazdu Prezesów Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych

Zjazd Prezesów Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu, zwołany przez obecny Zarząd Związku na niedzielę, dnia 14-go października rb. do wielkiej sali p. Jarockiego, przy ul. Masztalarskiej 8a — zgromadził 40 prezesów wzgl. pełnomocników poszczególnych Towarzystw. Zjazd ten zaszczycili m. in. także obecnością swą pp. Chmielewski, Macioszczyk, Gryczka, Swietlik i kilku ich zwolenników. Jakkolwiek nie byli oni proszeni i przybyli na zebranie tylko z zamiarem przeskadzania, uważano i traktowano ich jako gości.

Zebranie zagałę i przewodniczył mu p. prezes Górczak, udzielając po powitaniu obecnych, p. Piotrowskiemu głosu dla wygłoszenia referatu, wyjaśniającego przyczynę rozłamu, powstanie Związku secesyjnego, sposób walki jego z Związkiem legalnym oraz konsekwentne zajęcie stanowiska ze strony Związku legalnego. Referat p. P. przyjęto rzęsistymi oklaskami. Po prawie półtoragodzinnym referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. poseł Lasota — Ostrów, Benedykciński — Inowrocław, Kalek — Buk, pos. Przybyszewski — Gniezno, Libera — Poznań, Cieśliewicz — Mosina, Górski — Dolsk, — Bątkiewicz — Sarnowa, Swietlik — Rawicz, Chmielewski — Poznań, Farulewski — Czempiń, Stefaniak — Skoki, Janaszewski — Gostyń, Grupiński — Czarńków, Zabłocki — Poznań, Placzek — Leszno, Markiewicz — Kostrzyn i inni. Jedyńemu p. Swietlikowi odebrano głos za nietaktowne wyrażanie i zachowanie się. P. Chmielewskiemu zaś dano możność wypowiedzenia się, jakkolwiek przekroczył 15-minutowy ustalony czas przemawiania. Na wywody pana Chmielewskiego odpowiedział obszernie p. prezes Górczak. Do wywodów p. Chmielewskiego przychyliło się 2-ch tylko na sali obecnych jego zwolenników, reszta zaś, potępiała nieuczciwe postępowanie seceji i frazesy, wygłaszane przez ich przedstawicieli.

Na wniosek p. pos. Lasoty, uchwalono bezwzględna większością głosów zwołać Zjazd Delegatów na niedzielę, 25 listopada r. b., na który postanowiono zaprosić 2-ch członków zarządu Związku secesyjnego, by dać im raz jeszcze możność wypowiedzenia się przed Zjazdem, czy możliwą byłaby nadal zgodna współpraca, zaprzestając secesji. Zjazd ten ma także załatwić sprawy statutu, budżetu oraz skompletowania zarządu.

Zebrani na zjeździe prezesi raz jeszcze potępili nieuczciwą i bezowocną pracę p. Chmielewskiego i jego gromadki, podkreślając swą solidarność z uchwałami Zjazdu Delegatów z dn. 26 sierpnia rb. i wierne wytrwanie przy starym, legalnym Związku. Nadmienić należy, że dotąd ze Związku żadne Towarzystwo nie wystąpiło,

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO (Ciąg dalszy)

182) Więc tedy mój przyjacielu Hassanie, ręka twoja do związku. Zora musiałaby i teraz być trzecim, gdyby nie został odłączony od nas przez rozkaz sułtana. Jednak w jakikolwiek bądź sposób musi być uwolniony.

— Dziękuję wam, moi przyjaciele! — rzekł spokojnie Zora, ściskając ręce obu kolegów, — wiem nie od tej dopiero chwili czem dla mnie jesteście. Kto ma dwóch takich przyjaciół, ten może im spokojnie oddać swą sprawę, skoro musi być pozbawiony wolności. Dalej Hassanie dokąd masz mnie zaprowadzić?

— Do kamiennych pokoi seraju.

— To istotnie surowo — rzekł Zora — jednak niech będzie, jak jest. Bądźcie zdrowi moi przyjaciele!... Nie mogłem postąpić inaczej, znacie moją winę i w waszym szacunku nie stracę nic, to mi wystarczy.

Sadi i Zora pożegnali się serdecznie, poczem ostatni opuścił z Hassanem mieszkanie.

Udał się do seraju i tu kazał Hassan prosić marszałka cesarskiego pałacu o rozmówienie się. — Ostatni udał się już był na spoczynek, wstał jednak i ukazał się bardzo prędko. Hassan pokazał mu papier sułtana.

— Mam dostawić zacnego Zora Beja do kamiennych pokoi — rzekł — czy nie będziesz tak dobry,

kazać mi otworzyć takowe?

— Na moją brode, to smutna niespodzianka — zawołał marszałek, który znał oddawna Zorę i wysoko go cenił — dzielny i zany Zora Bej uwięziony?

— Mam nadzieję, że to wszystko wkrótce inaczej się przedstawi i wyjaśni — odpowiedział Hassan. — Proszę cię, otoczyć Zora Beja wszelkiemi względami, na jakie zasłużył sobie dzielny oficer armji cesarskiej.

Ja sam będę się o to starał! — zapewniał urzędnik pałacu, poczem kazał przywołać margrabiego tej części ogromnego pałacu i ten ukazał się zaraz z elegancką latarnią i kluczami. — Idź ze mną, proszę cię, do kamiennych pokoi.

W niższych piętach seraju w pobliżu ostatniego dziedzińca leży pomiędzy grubymi murami kilka nadszyczaj mocno zbudowanych pokoi, z oknami silnie okratowanymi i drzwiami tego okutymi w żelazo. Pokoje te służyły dawniej na przechowanie cesarskiego majątku, w nowszych czasach jednak przeznaczone na to zostały inne pokoje i większą część skarbu zarządzający takowym, deponowali w bankach. Od tego czasu kamiennne pokoje stały próżne i nierzaz używane były na areszt do wyższych urzędników seraju, skoro ci niespodzianie popadli w niełaskę.

Do tych odległych pokoi, do których prowadził cały szereg pokrzyżowanych w różnych kierunkach korytarzy, udał się Hassan, marszałek i margrabia z Zora Bejem.

Odpowiednie żywienie tych więźni miało miejsce z kuchni seraju, w której gotowano dla wszystkich urzędników seraju. Pojęcie o rozmiarach tej kuchni, o obsługiwanych w seraju i o kosztach, jakie stąd

powstawały, będziemy mieli, skoro wspomniemy tutaj, że tylko cztery żony sułtana otrzymują rocznie 440 tys. franków (około 120 000 talarów) i że do ich posługi należy 300 niewolników. Do tego przychodzą całe grupy tancerek, śpiewaczek, pokojówek i służących, dalej 500 eunuchów tak, że w samym haremie jest do utrzymania około tysiąca ludzi dziennie. Dodajmy teraz jeszcze licznych urzędników i służących sułtana, to otrzymamy ogromną masę ludzi, na których utrzymanie rocznie się dziennie niesłychane sumy. Wydatki dla samego harem u wynosiły rocznie za sułtana Abdul Aziza 10 milionów marek.

Margrabia otworzył żelazne drzwi kamiennych pokoi i zaświecił. Trzej panowie weszli do środka, gdzie panowało wilgotne powietrze.

Kamiennne pokoje mieściły w sobie jeszcze kilka wmurowanych w ściany starożytnych szaf, kilka stołów i wezgłowia, również w każdym przedziale znajdowało się tutaj zwieszające się lustro z lichtarzami, podobnie jak w małych kościółkach.

Zora zajął jeden z tych pokoi. Inne były przypomkane. Następnie stary świecznik zaopatrzony został w świece wojskowe, tak, że Zora nie cierpiał żadnego braku, a raczej właściwie miał znośić tylko rodzaj aresztu domowego.

Skoro Hassan w ten sposób dopełnił aresztu swego przyjaciela, udał się napowrót do Beglerbeg i wręczył nazajutrz sułtanowi szpadę uwięzionego oficera. Natychmiast miało być przedsięwzięte przez seraskiera ścisłe śledztwo o wypadku. To rozporządził sułtan, który znajdował się w najgorszym humorze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciwie przystąpiły nawet nowe Towarzystwa dotąd do Związku nieprzynależące, przyrzekając obecnemu Zarządowi z p. Górczakiem na czele współpracę i pomoc.

Godnem podkreślenia jest przemówienie p. prez. Janaszewskiego z Gostynia, który oświadcza zebranym, że Zarząd secesyjnego Związku rozsyłał do Towarzystw na prowincji osobne listy, zapraszające na Zjazd do Poznania, obiecując w nich nawet zwrot kosztów podróży. Jak jednak przebieg obrad wykazał, listy te wraz z obietnicami okazały się bezskutecznymi. Po blisko sześciogodzinnych obradach, solwował p. prezes Górczak Zjazd hasłem: „Przemysłowi i Rzemiosłu cześć!”

Brzoska, syndyk.

Aleks Urbaniski — Krotoszyn.

Jak pszczelnictwo uszlachetnia i umoralnia

(Dokończenie)

1. W jednoci siła! Pszczoły żyją gromadami. Tylko w skupieniu jednostek jest ich powodzenie i byt zapewniony. Wspólnymi siłami budują sobie przecudne mieszkanie z komórek woskowych, wspólnymi siłami znoszą do niego zapasy dla utrzymania życia potrzebne, wspólnie też stają do obrony zagrożonego ogniska domowego. Pojedynczo nie tylko, że nie tworzą żadnych wartości, lecz giną marnie, nawet kiedy mają zapewnione wszystkie warunki potrzebne do życia. Oto w tem nauka dla człowieka! Jak pszczoły — tak i człowiek może dokonać wielkich rzeczy jedynie w zgodnym zespole sił, wszelka praca odosobniona albo będzie niepotrzebnym powtórzeniem już przez innych osiągniętych zdobyczy, albo będzie nie zawsze doskonałą. Dzieła nauki i praktyczne ich zastosowanie np. w przemyśle powstanie swe zawdzięczają wspólnym wysiłkom całych pokoleń, które je uzupełniały i doskonaliły, przyczyniając się do postępu, wiedzy i jej praktycznego zużycia. Dobrobyt państwa istnieje i upada z pracą wspólną jego obywateli, a jego granic strzeże szara gromada bezimiennych z poświęceniem krwi i życia. Czyż jednostka pasieczna nie przedstawia takiego państwa w przyrodzie, rządzącego się sprawami podobnymi do ludzkich? — Uczmy się od pszczoł chętniej pracy dla ogółu obywateli, dla dobra kraju i ojczyzny, pracy zgodnej, zespolonej. Wobec naszego rozbicia politycznego i naszej tradycyjnej klasowości nauka jest nam bardzo potrzebna, aby zgoda i jedność zapanowały „od pałaców w chatki kmieci”.

2. Czas — to pieniądz! Czas nawet cenniejszy od pieniędzy, bo przemija bezpowrotnie, a raz stracony nie da się dogonić, podczas gdy pieniądz zawsze jeszcze można zarobić i zaoszczędzić. Lecz cóż to ma za styczność z życiem pszczoł? — Oto o tyle, że pszczoły uczą nas, jak należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności. Pszczoły pracują w ulu i poza ulem, a czynią to tak, jak roztropny gospodarz, który ma przygotowaną pracę i na pogodę i na deszcz. Podczas niepogody pszczoły zajęte są pracami domowymi, a gdy tylko możliwe, wylatują na pracę na pola, łąki i lasy. Pszczoły giną pośród pracy i wskutek pracy, a pracują, jak długo znajdują zajęcie — aż chłodna jesień zniewala je do pozostania w ulu.

3. Porządek utrzymuje świat. Pszczoły są jakoby usposobieniem porządku i czy-

stości. Wszelka ich praca odbywa się wedle zgóry ułożonego planu, oczywiście, że pszczoły nie pracują rozumując, czynią wszystko bezwiednie tak, jak Stwórca je do tej pracy stworzył. Zatem nie należy nam podziwiać rozumu pszczoły, ale wszechmądrość Boską, która jakoby chciała ludzi uczyć przez drobne pszczołki. Pszczoły odznaczają się wielką troskliwością wobec swej matki, uważają ją przytem za swą przełożoną i jak długo ona żyje i należycie sprawuje swój urząd, w ulu panuje ład i wrota praca. Z tego uczmy się poszanowania dla władz w myśl przysłowia, że ptak nie kła swego gniazda. Zamiłowanie pszczoł do czystości mogłoby nauczyć czegoś lepszego niektórym z naszych gospoś. Pszczoły bowiem starannie czyszczą swe mieszkanie, usuwają śmiecie i trupy swych sióstr, któreby, rozkładając się, psuły powietrze w ulu. O dopływ świeżego powietrza dbają pszczoły przez wachlowanie skrzydełkami, co można zauważyć szczególnie wieczorami wśród lata. Czystość w mieszkaniu i dostatecznie świeże powietrze są niemniej i ludziom potrzebne. Czy jednak tak bardzo o to dbamy, niech odpowie sobie każdy sam!

Przeglądając się uważnie pszczołom i ich życiu, odkrywamy dużo dobrych zalet, godnych naśladowania. Powracając zaś do przysłowia wypowiedzianego na wstępie, należy przypuszczać, że stałe obcowanie pszczelarza z pszczołami musi wywrzeć wpływ dodatni, to też prawdziwy pszczelarz nie może być złym człowiekiem. W pszczołach przejawia się przepiękna przyroda, ta księga, w której trzeba umieć czytać, można tam wyczytać mądrość i wszechmoc Boską, którym nasza pszczoła zawdzięcza życie i istnienie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 20 października. Jana Kantego, Ireny p. p. mm. Wschód słońca godz. 6,08. Zachód słońca godz. 16,35. Wschód księżyca godz. 10,59. Zachód księżyca godz. 23,11. Niedziela, 21 października. Urszuli p. m. Wschód słońca godz. 6,09. Zachód słońca godzina 16,33. Wschód księżyca godz. 11,39. Zachód księżyca godz. 00,00. Poniedziałek, 22 października. Korduli i Alodji pp. mm. Wschód słońca godz. 6,11. Zachód słońca godzina 16,31. Wschód księżyca godz. 12,18. Zachód księżyca godz. 1,01. Wtorek, 23 października. Seweryna i Romana bb. mm. Wschód słońca godz. 6,13. Zachód słońca godzina 16,29. Wschód księżyca godz. 12,58. Zachód księżyca godz. 1,56.

Tylko do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc listopad. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł w urzędzie pocztowym lub u listonosza, w miejscu z odnośnieniem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

A zatem radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy.

Osobiste. Pan Zygmunt Ukielski, naczelnik urzędu skarbowego został przeniesiony do Bydgoszczy i w dniu 15 b. m. objął stanowisko naczelnika urzędu skarbowego Bydgoszcz II. Zastępuje go p. Guderian.

Jarmark. Następny jarmark kramny, na bydło i konie w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.

W tutejszym Posterunku Policji Państwowej znajduje się jeden złoty zegarek z wizerunkiem Matki Boskiej oraz długi cienki złoty łańcuszek, które odebrano złodziejowi. Prawowity właściciel może się zgłosić po odbiór wyżej wymienionych przedmiotów.

Z targu. Podczas wczorajszego targu płacono za: masło 3,00—3,50 zł, jajka 3,50—4,00 zł, kury 2,50—4,00 zł, kaczkę 5,00—6,00 zł, gęsi 9,00—10,00 zł, indyki 8,00—9,00 zł, ft. gruszek 10—15 gr, ft. jabłek 10—20 gr, ft. śliwek 20—30 gr, ft. pomidorów 20—25 gr, główka kapusty 15—20 gr, pęczek cebuli 10—15 gr, mendel kapusty 4,00—5,00 zł, ctr. ziemniaków 3,50—5,00 zł.

Komunikat Urzędu Skarbowego. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wągrowcu przypomina, że w czasie od 15 października 1928 do 15 listopada 1928 r. przypada termin płatności II. raty państwowego podatku gruntowego na rok 1928.

Wobec tego wzywa się wszystkich pp. poborców podatku by przystąpili w oznaczonym wyżej terminie do poboru przypadającej drugiej połowy państwowego podatku gruntowego i do odstawienia pobranych kwot podatku do Kasy Skarbowej w Wągrowcu, najdalej do 15 listopada 1928 r. oraz podania Urzędowi Skarbowemu tych wszystkich płatników, którzy z odnośnego podatku się nie uiszcili celem wyegzekwowania zaległości. Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) Guderian.

Z komendy P. W. Por. Wańtowski został odkomenderowany na 6-cio tygodniowy kurs wych. fiz. dla powiatowych komendantów P. W. do Poznania.

Zastępstwo obejmie pow. km. PW. z Chodzieży.

Z zebrania Stow. Młodzieży Polskiej. Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się przy dość licznym udziale członków we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8.40 wiecz. w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej. Zagaił je prezes druha Kacmarek hasłem „Gotów”, poczem powitał przybyłych gości w osobach prezesa okręgowego p. Stachowiaka i kapr. Wdowiaka.

Następnie odśpiewano pieśń „Hej do apelu”. Druh Gruszka deklamował dość udatnie wiersz p. t. „Młodości nasza”. Obszerny i treściwy odczyt p. t. „Gdzie jest radość życia”, wygłosił drh. prezes, którego zebrani wysłuchali z zainteresowaniem, obdarzając go hucznymi oklaskami. Omawiano także dość obszernie obchód stanisławowski i obchód 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego. Drh. Grajkowski składa urząd naczelnika. Uchwalono urządzić konkurs gier (halma, młynek, dama i domino) o mistrza w tut. Stow. Poczem deklamował drh. Dykban Walenty wiersz p. t. „Ja i świat”, wywiązując się doskonale ze swego zadania.

Na członków przyjęto pp. Moszyńskiego Henryka, Rybarczyka Józefa i Bejmę Kazimierza. Na kandydatów zgłosili się pp. Seyfried Wojciech i Szczepaniak Józef.

W wolnych głosach drh. Borgmann na własne życzenie prosi o skreślenie go z listy członkowskiej. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, solwował drh. prezes zebranie hasłem „Gotów”. W-K.

Kino dla wszystkich wyświetlać będzie w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem w sali p. Zjawińskiego film p. t. „Verdun”.

Tadeusz Estejka-Kacmarek

JASNOWIDZENIE

czyli rozmowa ducha z rycerzem
na
dziesięciolecie niepodległości.

(Ciąg dalszy).

Duch:

one dziś zwiastują,
Miłość Polski tylko czują,
Ze trza znów powstania;
Z ojczyzny umiłowania.

Rycerz:

A cóż to za ciążo...
Co nam się zdawało, —
Ze na niebie wiruje?

Duch:

Duch narodu, — czuje,
Iż Polska w całości —
Jedynie z miłości...
Na świecie istnieć może,
A więc on, nam dopomoże
Z aniołów siłą hufcami —

Rycerz:

Oni pójdą z nami?

Duch:

Polski naród jest szczodry
A przez jego modły...
Zanoszące do Pana Boga
Przez usta kapłana — teologa,
Wyjednał to wybawienie —

Rycerz:

Przez komuny uciერიი!
Bo kościoły są zburzone,
Modły działwy uszczuplone
A więc...

Duch:

Boga naszego znak,
Swoją światłością objawił, jak
Przed historyczne ludów nieba,
Gdy ich znów — potrzeba...
Swą całą, mocą świetlaną
Które świeciły poganom,
Tak teraz się otwierają...
I Polskę hufcami wspomagają,
Bo duch Boży, wciąż istnieje
A nasz naród się dziś śmieje,
I nie wierzy w to istnienie,
Jak duchowe — odrodzenie.
Siła Boża więc musiała...
Bo tamże, jest moc wspaniała —
Zwiastować to objawienie —

Rycerz:

Dziwne, dziwne och widzenie!
Bóg w swej łaskawości bieży
W swojej sile jak należy,
Wszystko dzisiaj wytopione,
Nawet twarze rozbawione
Już serdecznie się skruszają,
Moce Boże — podziwiają —
Widzę roztworzone nieba,
I aniołów jak potrzeba.

Rycerz:

A co w ręku oni mają?

Duch:

Szablę Bożą tam trzymają,
Wszystkie ludzkie podeptania
Te dawniejsze przykazania
Znów na ziemi przywracają,
A moc silną w sobie mają,
Ze kto w Boga już nie wierzy
Temu kara się — należy —
Widzisz! Wszystkie gmachy
I urzędów wielkie strachy,
Co z łoskotem upadają —
Bo moc Bożą w sobie czują,
Nawet czerwone sztandary
Zastąpił już Orzeł Biały,
A ten komuny znak...

Rycerz:

Prawda, zniknął! Tak! —
Bogu dzięki! Dzięki Boże! —
Naród dzisiaj jak w klasztorze,
Chwali Boga ustawicznie,
A kościoły jak prześlicznie
Znowu są wybudowane,
I przez wiernych odwiedzane.
Już nie widzę maskaradę
Oraz fałsz i wieczną zdradę,
Która bytem w Polsce była —

Duch:

Ręka Boża już zgładziła,
Wszystkie znaku nieprawości
Złe ideje i podłości,
Co się dawniej panoszyły —
Miłość Polski — zatraciły,
Wszystkie gnuśne upodlenia
Od powstania do zginienia;
A więc dzisiaj Chrystus wstaje —
Nieprawości wszystkie łaje, (C. d. n.)

Z zebrania „Sokoła”. W czwartek odbyło się zebranie Tow. gimn. „Sokół”. Po zagajeniu przez druha prezesa i załatwieniu zwykłych formalności, druh profesor Jaslar, wygłosił zajmujący wykład na temat „poszanowania mowy ojczystej”. Referent barwnie i zajmująco przytaczał używane błędnie wyrazy i obce naleciałości językowe. W dowód uznania i podziękowania, obdarzyli słuchacze referenta hucznymi oklaskami. Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych, po dwugodzinnych obradach druh prezes zamknął zebranie.

RUCH TOWARZYSKI

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 21. X. r. b. o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Gramzego przy ul. Poznańskiej.

O bezwzględne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Baczność Tow. Powst. i Wojaków! Z dniem 1. 11. zostaje uruchomiony 6-cio tygodniowy kurs instruktorski dla kandydatów na instruktorów PW.

Na powyższy kurs mogą być przyjęci tylko szeregowi rezerwy, którzy ukończyli podczas służby wojskowej szkołę podoficerską. Zgłoszenia najpóźniej do niedzieli 21. bm. włącznie.

Grochowski
ppor. rez. i komendant.

Sekcja uczniów kupieckich przy Związku Pracowników kupieckich. Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m. o godzinie 20-tej w sali p. Podlewskiego. Komplet pożądany.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: rolnik Stanisław Zawadzki z panną Marjaną Kotecką; robotnik Józef Bogacki z panną Anną Kantorską; sekretarz adwokacki Aleksander Pruss z panną Gabriellą Józefą Rączkowską; robotnik Stanisław Robecki z panną Wiktorją Hoppówną.

Śluby: kancelista sądowy Józef Kaniewski z panną Janiną Łucją Stamberówną.

Urodzenia: nadzorca telegrafów Kazimierz Drazdzyński w m. syn; mistrz fryzjerski Franciszek Martyński w m. syn; robotnik Wawrzyn Popkowski w m. córka; robotnik Ignacy Prei z Wapna córka.

Zgony: żona robotnika Marta Semrauowa z Chojny 53 lata; Zofja Strugalska w m. 15 lat; uczeń gimnazjalny Stanisław Golembowski z Rogoźna 20 lat; młynarz Władysław Roszakowski bez stałego miejsca zamieszkania 81 lat.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Kilka słów o sejmiku powiatowym

A przecież wszelka nasza dzisiejsza inteligencja musiała z braku polskich zakładów uczyć się do niemieckich gimnazjów. Ciekawy jestem, się dowiedzieć, na jakich uczelniach i uniwersytetach kształcił się właściwie p. Szymon Przybył?

Przeczytawszy elaborat p. Przybyła, ma się wrażenie, jakoby w tych 5 godz. obradach sejmiku nikt więcej nie przemawiał i obradował jak tylko członek Wydz. Pow. p. Sz. Przybył. Tymczasem nie wspomina p. Sz. Przybył nic o szczegółowym sprawozdaniu kom. rew. i jej wnioskach, które są zaprotokółowane a niecofnięte, nie wspomina nic o „rzetelnej” a 10 minutowej rewizji w osobach p. Geotzendorf-Grabowskiego i Stachowiaka, nie wspomina nic o przemówieniu p. hr. Czapskiego, p. dr. Kulińskiego, p. Jarzyńskiego, p. Kowalińskiego, p. Surdyka, który w imieniu włościan p. Stachowiakowi jako członkowi Wydz. Pow. grube zarzuty poczynił, no i o sołtysie p. Kędziorze, który się z p. Bartschem rozprawił. Nie wspomina nic o zarzutach dwulicowości w stosunku do p. Podśedka i p. Geotzendorf-Grabowskiego. Dlaczego p. Sz. Przybył nie wspomina nic, choćby o tem, że nieprawnie przelano ca 60000 zł do Pow. Kasy Oszczęd., zamiast z wiosną 1928 r. za te pieniądze w myśl uchwały zatrudnić licznych bezrobotnych, tem więcej, że się p. Sz. Przybył mieni być przedstawicielem robotników. Żeby nagły wniosek p. dr. Kulińskiego nie został przez sejmik uznany i przyjęty, toby liczne rzesze robotników drogowych musiały być ew. zwolnione.

Wiemy, że została nadwyżka, ale nie z oszczędnej gospodarki, tylko z nadmiernych poborów i ciężarów podatkowych. Jeżeli się p. Sz. Przybył tak wielką nadwyżką chlępi, to już jest niezrozumiałem, dlaczego wtenczas wnioski robotników drogowych o podwyższenie gódowych zarobków zostały przez Wydz. Pow. nieprzychylne załatwione z tem tłumaczeniem przez „troskliwego” opiekuna robotników, że są pustki w kasie a „burżuje” podatków płacić nie chcą.

Panie Szymonie Przybył, zamiast pilnować wykonania budżetu w myśl uchwał sejmiku i domagać się wpływem swoim na wykonanie tegoż, „bredzi” Pan i atakuje moją osobę, aby odwrócić od siebie uwagę szerszych mas ludowych mniej uświadomionych. Nie ja narażam, wzgl. narażam pracujących ludzi na stratę, tylko Pan żyjesz ich potem, a to jest milej, jak chodząc z kilofem i samemu rzetelnie pracować.

Ciekawy jestem, jak długo ten łud roboczy przez Pana się da tumanić?

Jan Marcinkowski,
czł. sejmiku i przewod. sejm. kom. rew.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 17 paźdz. 1928 r.
Cena za 100 kg od zł—do zł
Żyto 34,00—34,50
Pszenica 38,25—40,25

Jęczmień przemiałowy	33,00—34,00
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	31,25—32,75
Mąka żytnia 65% wł. w stand	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—48,40
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	25,75—26,75
Otręby pszenne	26,50—27,50
Rzepak	70,00—75,00
Groch polny	46,00—49,00
Groch Victoria	62,00—67,00
Groch Folgera	60,00—65,00
Siano prasowane	16,50—18,50
Siano luźne	13,50—15,00
Ziemniaki jadalne	7,35—7,85

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 18 października 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.838
Funtów angielskie	43.07
Franki szwajcarskie	170.894
Franki francuskie	34.691
Franki belgijskie	123.454
Liry włoskie	46.523
Marki niemieckie	211.431
Guldeny gdańskie	172.208
Guldeny holenderskie	355.97
Korony czeskie	26.314
Szylingi austriackie	124.709

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 18 10. 1928 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	140—150
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	118—126

Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	172—190
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	150—156
miernie odżywione krowy i jalówki	124—130
licho odżywione krowy i jalówki	990—100

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczone)	
najprzedniejsze cielęta tuczne	200—206
średnio tuczone cielęta	190—196
mniej tuczone cielęta	180—188
liche ssaki	160—170

OWCE:	
Opasy chlewne:	
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	140—146
miernie odżywione skopy i owce	110—120

ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	228—232
pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	216—222
pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	200—209
mięsiste świnie ponad 80 kg.	184—194

Wezwanie.

Powołując się na art. 22 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 61) oraz pkt. 22 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 4, poz. 26) wzywam wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1908, a zamieszkałych w Wągrowcu, do osobistego zgłoszenia się w czasie od 19 października do 30 listopada rb. w Ratuszu, pokój nr. 3.

Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć:

- 1) dowód tożsamości,
- 2) metrykę urodzenia,
- 3) świadectwo szkolne,
- 4) świadectwo egzaminu na czeladnika wzgl. kontrakt terminatorski.

Za nieobecnych winni zgłoszenia skutecznie rodzice, opiekunowie lub pracodawcy. Po zapisaniu do spisu poborowych winien popisywać każdą zmianę swego miejsca zamieszkania zgłosić w Urzędzie, który dokonał zapisu do spisu poborowych.

Kto bez uzasadnionej przyczyny nie dopełni zgłoszenia do spisu poborowych, lub nie zgłosi zmiany miejsca zamieszkania, ulegnie według art. 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej karze grzywny do 500 zł lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Wągrowiec, dnia 16 października 1928 r.

Miejski Urząd Policyjny
w z. Książkiewicz.

118

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również:
ospę żytnią i pszenną jako też nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.
Telefon 43. 15

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226
Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

N. GÓRECKI -:- GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEKI, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.